

WIERZYĆ...

Wykład 12

ks. Piotr Łabuda

WIARA W NAUCE APOSTOŁA PAWŁA

Jezus, który umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał

Czy można uznać, że dla Apostoła Pawła fundamentem wiary jest Dobra Nowina – jest Ewangelia o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa?

W piętnastym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian, św. Paweł pisze: „Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.” (1Kor 15,1-8.11).

Fragment kończący Pierwszy List do Koryntian wyraźnie pokazuje co dla Apostoła Narodów jest fundamentem, co jest zasadniczą treścią przepowiadania i treścią wiary. Ton tego fragmentu jest ciepły, uroczysty i pełen dostojności¹. Paweł przypomina adresatom o Ewangelii którą przyjęli, zachęca ich by w niej trwali i zachowywali ją. Prowadzi bowiem ona ku zbawieniu – taki jest także cel jej przyjęcia. Warunkiem jednak osiągnięcia zbawienia jest „zachowanie” Ewangelii w takiej formie, w jakiej została ona przekazana. W przeciwnym razie początkowe uwierzenie Ewangelii okaże się bezużyteczne. Wspominając swój pobyt w Koryncie Paweł przypomina, iż przekazał im rzeczy najistotniejsze. We wspólnocie korynckiej najpierw dokonało się głoszenie, którego efektem było przyjęcie Dobrej Nowiny. W niej teraz wspólnota winna trwać, przez co dostąpi zbawienia. Paweł przypomina także adresatom, iż jest on tylko jednym z głosicieli Dobrej Nowiny. To co przejął i otrzymał od innych, przekazuje dalej.

Nade wszystko jednak podkreśla, iż to właśnie wiara w Ewangelię prowadzi do zbawienia. Adresaci będą zbawieni przez wiarę (1Kor 15,2). Dostąpią zbawienia – Paweł używa tu greckiego terminu *sodzo*, który oznacza wybawienie z sytuacji, która zagraża egzystencji, grozi zniszczeniem. Przyjęcie Ewangelii jest początkiem zbawienia, który zakończy się w eschatologicznej przyszłości. Można oddać myśl Pawła używając czasu teraźniejszego i zarazem przyszłego: już jesteście i będziecie zbawieni. Aby być zbawionym trzeba spełnić warunek: „trzeba trzymać się mocno ogłoszonego słowa”.

To Słowo otrzymuje się od wspólnoty Kościoła. Koryntianie To Słowo przyjęli. Dobra Nowina bowiem pochodzi zawsze od kogoś, kto już ją posiada. Ewangelia nie jest przeznaczona dla jednego

¹ Zob. szerzej M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2009, s. 472-481.

człowieka, nikt nie odkrył jej dla siebie samego, nie otrzymał jej nikt dla siebie samego². Jest ona czymś, co się przyjmuje. Kościół jest powiernikiem i przekaznikiem dobrej nowiny. Jak powiedział jeden z wielkich mężów, „komu Kościół nie jest matką, temu Bóg nie jest Ojcem”. Dobrą Nowinę przyjmuje się w społeczności kościelnej³.

Jak rozumieć owo trzymanie się mocno ogłoszonego słowa? Nie chodzi tu chyba tylko o zachowywanie w pamięci – o pamiętaniu Ewangelii?

Dla Pawła trzymać się mocno, czy też jak można zasadnie oddać termin grecki *katecho*, „trwać mocno” znaczy nie tyle zachowanie w pamięci Ewangelii, ale coś o wiele ważniejszego. Apostoł oczekuje wierności Ewangelii, oczekuje samokontroli czy Ewangelia jest realizowana w życiu codziennym. Jeśliby tak nie było oznaczałoby to, że adresaci uwierzyli bezmyślnie, lekkomyślnie, że uwierzyli daremnie i na próżno. Paweł podkreśla, iż ci, którzy uwierzyli w Ewangelię dostępują tylko wtedy zbawienia, gdy nie przyjmują jej lekkomyślnie i bez zastanowienia, ale przyjmując żyją nią.

Jak Paweł rozumie Ewangelię?

Treść Ewangelii zawiera się w czterech określeniach, w czterech czasownikach, które Paweł odnosi do Chrystusa: że umarł – że został pogrzebany – że zmartwychwstał – i ukazał się. Jest to niewątpliwie starochrześcijańska formuła, przejęta przez Pawła z tradycji. Świadczą o tym tak teksty paralelne (np. w Dz), czy użyte w tekście aramejskie imię Piotra – Kefas. Na tradycję aramejską wskazuje także powoływanie się na Pismo Święte, jak również odniesienie się do Dwunastu Apostołów. Stąd też wielu komentatorów uznaje, iż wyznanie wiary przekazywane przez Pawła ma swoje korzenie we wspólnocie jerozolimskiej w której wiodącą rolę pełnili wielcy apostołowie. Można jednak także źródeł wyznania Apostoła szukać we wspólnocie antiocheńskiej, której przewodził Barnaba, a w której dojrzewał i w której swoją ostoję w misjach apostołskich miał Paweł⁴.

Paweł zatem podkreśla, iż Chrystus umarł zgodnie z Pismem za nasze grzechy i został pogrzebany.

Przede wszystkim Paweł wskazuje, iż podmiotem wszystkich wydarzeń przekazanych przez tradycję jest Chrystus – oczekiwany przez Izrael Mesjasz, którym jest Jezus – konkretna osoba, o czym świadczy fakt Jego śmierci na krzyżu. Śmierć Jezusa jest faktem konkretnym i historycznym.

W Starym Testamencie uważano, że ten, kto umiera na krzyżu „jest przeklęty przez Boga” (Pwt 21,23; por. Ga 3,13; 2Kor 5,21). Paweł jednak interpretuje pozytywnie śmierć Chrystusa na krzyżu: „Chrystus umarł za nasze grzechy” (1Kor 15, 3b). Pisząc, iż „Chrystus umarł za nasze grzechy” wskazuje, iż umarł On w zastępstwie wielu grzeszników, aby ich pojednać z Bogiem. Jednocześnie Jego śmierć przyniosła korzyści grzesznikom, za których oddał swoje życie. Śmierci Mesjasza na krzyżu dokonała się za grzeszników i dla grzeszników.

Wskazanie Apostoła, iż śmierć Chrystusa dokonała się „zgodnie z Pismem” nie ma na celu odwołania się do jakiegoś konkretnego tekstu, choć często wskazuje się, iż Paweł ma na myśli Psalm 22 bądź też teksty Izajasza: czwartą pieśń o Słudze Jahwe (Iz 53,5-6.11-12). Wskazanie, iż śmierć Mistrza z Nazaretu dokonała się „za nasze grzechy”, odsyła do tekstu proroka Izajasza: „On był przebity

² Apostoł Piotr podkreśla, iż „żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie” (1P 1,20-21).

³ Zob. W. Barclay, *Listy do Koryntian*, Poznań 2002, s. 103.

⁴ Zob. szerzej K. Romaniuk, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, Katowice 1981; J. Czerski, *Pierwszy List do Koryntian*, Wrocław 2009, s. 666.

za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.” (Iz 53,5). Chrystus przyjął bowiem na siebie ludzkie grzechy, by je zgładzić.

Paweł potwierdza oficjalnie prawdziwą i realną śmierć Chrystusa. Obok śmierci kolejnym wydarzeniem historycznym jest pogrzeb Chrystusa (1Kor 15,4). Pisząc o pogrzebaniu Jezusa Paweł nawiązuje do schematów narracyjnych historii zbawienia przekazujących o złożeniu do grobu bohaterów biblijnych (zob. Sdz 8,32; 2Krl 14,19; 15,7; 16,20).

Trzeciego dnia jednak Chrystus został wskrzeszony, jak podkreśla Paweł ponownie – zgodnie z Pismem.

Prawda o zmartwychwstaniu Jezusa brzmi w tym samym duchu jak dwie poprzednie tezy. Ten, który umarł i został pogrzebany, Ta sama osoba również została wskrzeszona do życia. Chrystus „zgodnie z Pismami trzeciego dnia został wskrzeszony” (1Kor 15,4).

Pisząc o zmartwychwstaniu Paweł używa formuły – „został wskrzeszony”, przez co wskazuje na działanie Boga. Kilka wersetów dalej Apostoł wprost pisze o Bogu, który „z martwych wskrzesił Chrystusa” (1Kor 15,15).

Wyrażenie „został wskrzeszony”, które występuje w tekście w 3. osobie wskazuje na działanie Boga i podkreśla, że to Bóg wskrzesił Jezusa jako człowieka do życia (por. Rz 6,4). Użyta w tekście forma czasownikowa (perfectum) oznacza, że jest to fakt dokonany w przeszłości, lecz skutki jego nieustannie trwają. A zatem Bóg nie tylko ożywił ciało Jezusa do takiej samej egzystencji, jak przed Jego śmiercią na krzyżu, lecz ostatecznie wyzwolił Jego ludzkie ciało od śmierci, wyrwał Go z obszaru panowania śmierci.

Zmartwychwstanie Jezusa dokonało się „trzeciego dnia”. Zwrot „trzeciego dnia” nawiązuje do relacji ewangelii synoptycznych i Dziejów Apostolskich. Tak bowiem Mateusz jak i Łukasz posługują się formułą „trzeciego dnia” (Mt 16,21; 17,23; 20,19; 27,64; Łk 9,22; 13,32; 18,33; 24,7.21; Dz 10,40), Marek zaś używa podobnej formuły „po trzech dniach” (8,31; 9,31; 10,34). Warto także pamiętać, iż synoptycy używają także zwrotu „w trzech dniach” (Mk 14,58; 15,29) lub „trzy dni i trzy noce” (Mt 12,40). Te powtarzające się wielokrotnie odniesienia do trzech dni podkreślają historyczność wydarzenia. Przypominają, że trzeciego dnia od śmierci Jezusa został odkryty Jego pusty grób i nastąpiły pierwsze chrystofanie.

W przywołaniu motywu trzech dni można widzieć także nawiązanie do trzydniowej ciemności, która zapanowała nad Egiptem przed wyjściem Izraelitów z niewoli. Ciemność nad Egiptem nastąpiła niespodziewanie: „Cały bowiem świat był zalany światłem i oddawał się pracy bez przeszkody: tylko nad nimi uciążliwa noc się rozpostarła” (Mdr 17,19). Ciemność ta skutecznie oddzielała jednych ludzi od innych (Mdr 17,3). Gdy przez trzy dni ciemność panowała nad Egiptem, wydawało się, że świat pogrążył się w złą. Trzydniowe przebywanie Chrystusa w grobie było również tryumfem ciemności i zła. Tryumf ten został przełamany o świcie trzeciego dnia wydarzeniem zmartwychwstania.

Zmartwychwstanie dokonało się „zgodnie z Pismami” – choć Paweł nie podaje tekstów Starego Testamentu, które mówiłyby o zmartwychwstaniu Chrystusa. Jednak ciekawe odniesienie do zmartwychwstania w przekazach starotestamentalnych można znaleźć w tekście księgi proroka Ozeasza. Autor natchniony zachęcając do powrotu do Pana, który jest Bogiem sprawiedliwym, ale i miłosiernym, stwierdza, iż Pan: „Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” Oz 6,2. Tekst ten w judaizmie interpretowano jako zapowiedź eschatologicznego zmartwychwstania umarłych. W Starym Testamencie i tradycji judaistycznej „trzeci dzień” rozumiano również jako moment interwencji Boga na korzyść swego ludu lub człowieka sprawiedliwego (np. Rdz 22,4; Wj 19,11.16; 2Krl 20,5-6.8; Iz 38,5-6).

Jezus umarł i został pogrzebany ale zmartwychwstał i ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu i dalej innym.

Apostoł Paweł wylicza świadków zmartwychwstania Chrystusa podkreślając przez to, iż objawiania się Zmartwychwstałego Pana podobnie jak Jego śmierć, złożenie do grobu i zmartwychwstanie, mają wartość historyczną. Są realnymi wydarzeniami. Objawianie się Zmartwychwstałego nie było subiektywnym wrażeniem, odczuciem, ale wydarzeniem historycznym, którego doświadczyli konkretni ludzie.

Pierwszymi świadkami chrystofanii był Kefas – pierwszy z apostołów⁵ oraz Apostołowie. Kolejnymi świadkami było „ponad pięciuset braci”. Warto pamiętać, iż słowo „bracia” jest tu terminem technicznym na określenie przynależności do grupy uczniów Jezusa. A zatem termin „bracia” odnosi się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet. Ewangelie bowiem wspominają o chrystofaniach, których świadkami były także i kobiety. Paweł podkreśla, obiektywny charakter ukazania się Chrystusa pięciuset świadkom. Wszyscy owi uczniowie byli jednocześnie świadkami objawienia się Zmartwychwstałego. Większość tych świadków, jak stwierdza Apostoł, „żyje do dziś”, a zatem Koryntianie mają możliwość zapytać ich i sprawdzić osobiście rzetelność przekazu.

Paweł podkreśla, iż Chrystus ukazał się także Jakubowi, choć trudno stwierdzić, o którego Jakuba Apostołowi chodzi⁶. Mistrza widzieli także „wszyscy apostołowie”, gdzie wyrażenie „wszyscy apostołowie” wydaje się odwoływać do kolejnych chrystofanii, spotkań Zmartwychwstałego z innymi uczniami.

Do objawienia się Jakubowi wydaje się nawiązywać jedna z apokryficznych ewangelii – Ewangelia do Hebrajczyków.

Zmartwychwstały Pan ukazał się również *Jakubowi*. Bez wątplenia był to brat naszego Pana. Opowiadanie ewangeliczne bardzo wyraźnie powiada, że rodzina Jezusa nie rozumiała Go, a nawet była wrogo do Niego ustosunkowana. W Ew. Marka 3,21 mówi się, że Jego krewni chcieli siłą zmusić Go do zaprzestania publicznej działalności, gdyż uważali Go za nienormalnego. Według Jana 7,5 Jego bracia nie wierzyli w Niego. Jedną z najwcześniejszych Ewangelii, która jednak nie weszła do kanonu Nowego Testamentu, była Ewangelia według Hebrajczyków. Zachowały się tylko jej fragmenty. Jeden z nich zachowany przez Hieronima, brzmi następująco: „Gdy Pan oddał swoją lnianą szatę słudze kapłana, poszedł do Jakuba i ukazał się jemu (gdyż Jakub zaprzysiął się nie jeść chleba zanim znowu nie zobaczy Go wzbudzonego spośród tych, którzy zasnęli)”. Dalej w opowiadaniu tym tak mówi się: „Jezus poszedł do Jakuba i powiedział: Przynieś stół i chleb. Następnie wziął chleb, błogosławił, rozłamał i dał dla Jakuba, Sprawiedliwego, powiadając mu: Mój bracie, jedz chleb, gdyż Syn Człowieczy powstał spośród tych, którzy zasnęli”. Możemy tylko przypuszczać co się za tym wszystkim kryło. Możliwie w ostatnich dniach pogarda Jakuba wobec Jezusa została zamieniona w podziw; cierpiąc z powodu wyrzutów sumienia postanowił nie przyjmować posiłków zanim jego brat nie przebaczy mu tego występku. Tu znowu obserwujemy cudowną łaskę i miłość Chrystusa. Niesie On pokój skołataną cierpieniem duszy człowieka, który nazywał Go nienormalnym i stale był Jego nieprzyjacielem i przeciwnikiem.

⁵ Szymon – Kefas był znany Koryntianom (1Kor 1,12; 3,22; 9,5).

⁶ Nowy Testament wymienia trzech Jakubów: Jakuba apostoła, syna Zebedeusza i brata Jana ewangelisty, zwanego Starszym; Jakuba apostoła, syna Alfeusza, zwanego Młodszym, o którym nic bliższego nie wiadomo oraz Jakuba, syna Kleofasa i Marii, brata Jezusa, czyli kuzyna. Do grona uczniów Jezusa przyłączył się dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa. Kierował Kościołem jerozolimskim i odegrał ważną rolę na Soborze Jerozolimskim (zob. Dz 12,17; 15,13; 21,18). Paweł nazywał go „bratem Pana” (Ga 1,19) i zaliczał do „filarów Kościoła” (Ga 2,9).

Najbardziej wzruszającym faktem w całym opowiadaniu o Jezusie jest to, że po swoim powstaniu z martwych najpierw ukazał się On tym, którzy boleśnie Go skrzywdzili, a później żalowali tego.

W końcu tekst ten rzuca snop światła również na postać samego Pawła. Najcenniejszą w świecie rzeczą było mu to, że Jezus ukazał się również i jemu. Był to zwrotny punkt w jego życiu. Wiersze 9-11 mówią nam więcej o Pawle.

Sformułowanie „wszystkim apostołom” wydaje się wskazywać, że oprócz ścisłego grona Dwunastu, obok Piotra i Jakuba byli jeszcze inni apostołowie, do których Paweł zalicza także siebie.

Jako świadka chrystofanii Apostoł umieszcza również siebie. Umieszcza się jednak na ostatnim miejscu. Wyrażenie „w końcu” wskazuje, że ukazanie się zmartwychwstałego Chrystusa Pawłowi definitywnie kończy wszystkie chrystofanie. Warto tu zwrócić uwagę, iż to spotkanie Pawła ze Zmartwychwstałym zostaje określone tym samym terminem jak spotkanie Zmartwychwstałego Chrystusa z Piotrem, Apostołami i innymi pięciuset braćmi. Paweł zapisze, iż Chrystus ukazał się (gr. *ofthe*) również i mnie. Apostoł zatem doświadczył obecności – zobaczył zmartwychwstałego Chrystusa w Jego uwielbionym ciele i widział Go tak samo, jak Piotr oraz inni świadkowie. Chodzi tu najprawdopodobniej o wydarzenie pod Damaszkiem, którego Paweł nie uważa za wizję, lecz za ukazanie się Jezusa Zmartwychwstałego⁷.

Dlaczego jednak Paweł pisząc o swoim spotkaniu z Chrystusem, wspominając swoje niezwykle spotkanie z Tajemnicą Zmartwychwstałego, stwierdza „w końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi” (1Kor 15,8).

Wyrażenie „jakby poronionemu płodowi” jest różnie rozumiane i objaśniane. Mówiąc „poroniony płód” ma się na myśli człowieka nie jest zdolnego do życia, znajdującego się w godnym ubolewania stanie. A taką była egzystencja Pawła, zanim poznał Jezusa. Pisząc „wczesny płód” Paweł wydaje się też wskazywać, że nie był przygotowany do wiary w Jezusa. Wydarzenie pod Damaszkiem – nawrócenie i powołanie go na apostoła były dla niego niezwykle zaskoczeniem – nieoczekiwane i zarazem niezwykle. Można też mówić, iż Paweł był jak „martwy płód”. Przed nawróceniem u bram Damaszku można powiedzieć, iż w Pawle nie było życia – był martwy. Do życia przywróciła go dopiero chrystofania pod Damaszkiem.

Paweł określając swój stan przed nawróceniem i porównując się do „poronionego płodu” równocześnie wskazuje, że znajduje się na końcu listy świadków zmartwychwstania. Jest na końcu bo uważa się za „najmniejszego z apostołów”, co więcej, nie jest godny w ogóle nazywać się apostołem, „ponieważ prześladował Kościół Boży”. Swoją godność apostolską ocenia w perspektywie przeszłości, w której był gorliwym prześladowcą Kościoła.

W piśmie do Koryntian Apostoł podkreśla, iż nie został powołany na apostoła ze względu na swoje umiejętności, zasługi czy też nadzwyczajną gorliwość w zachowywaniu Prawa i tradycji (por. Ga 1,14; Flp 3,4-6), ale jedynie dzięki „łasce Boga”. Jest tym czym jest dzięki życzliwość Boga, dzięki Bożemu darowi który sprawił, że zmienił swoje życie i został powołany na apostoła. Tego daru Paweł nie zmarnował, gdyż łaska Boża zaowocowała w jego życiu. Świadczą o tym wyniki jego pracy apostolskiej, zwłaszcza wśród pogan (por. Dz 9,15; 22,21; 26,17; Ga 2,8). Znamienne jest, iż aby nikt nie przypisywał mu zasług, Paweł z całą mocą podkreśla, że to wszystko co dokonał jest wynikiem nie tyle jego wysiłków, lecz łaski Boga która w nim działa.

⁷ Zob. Dz 9,1-21; 22,6-21; 26,12-18; por. Ga 1,11-17; Flp 3,3-17; 1Tm 1,12-16. Spotkanie u bram Damaszku, z którym łączy się nawrócenie i powołanie na apostoła, Paweł odróżnia od innych przeżyć i wizji, które wspomina w 2Kor 12,1-10.

Kończący tę część Listu do Koryntian fragment jest uroczystym oświadczeniem Pawła, iż głoszona przez niego ewangelia o zmartwychwstaniu Chrystusa jest zgodna z przepowiadaniem innych apostołów. Prawda o śmierci, złożeniu do grobu, zmartwychwstaniu i spotkaniach ze Zmartwychwstałym jest także fundamentem wiary Koryntian. Paweł stwierdza: „tak nauczamy i tak wyście uwierzyli” (1Kor 15,11).

Prawda o prawdziwej i historycznie pewnej śmierci, o pogrzebie, zmartwychwstaniu i objawieniach Jezusa stoi także u podstawy wiary w nasze zmartwychwstanie.

Prawda o śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, co zostało potwierdzone Jego licznymi objawieniami, stoi w centrum Dobrej Nowiny głoszonej przez Pawła. Jest to prawda, która jest fundamentem wiary całego Kościoła chrześcijańskiego. Przyjęcie bowiem tej prawdy przez wiarę otwiera nam drogę do zbawienia, otwiera nas na nadzieję zbawienia. Odrzucenie zaś prawdy o śmierci i zmartwychwstaniu Mistrza z Nazaretu stawia pod znakiem zapytania całą egzystencję człowieka. Odrzucenie sprawia, że wiara jest bezwartościowa.

Wydaje się jednak – czytając dalsze wersety piętnastego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian – że adresaci, przynajmniej niektórzy z nich – mieszkańcy portowego miasta na Przesmyku Korynckim, poddawali w wątpliwość prawdę o zmartwychwstaniu.

Tak. Stąd też pełne zdziwienia słowa Pawła: „Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1Kor 15,12-14).

Dla Pawła zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem pewnym, nie podlegającym żadnej wątpliwości. Jest też podstawą i uzasadnieniem zmartwychwstania umarłych. Rzecz jasna, Apostołowi chodzi o cielesne zmartwychwstanie, choć Paweł unika określenia „cielesne”. Dla niego ferowane opinie niektórych Koryntian, że niemożliwe jest zmartwychwstanie umarłych, nie mają żadnego uzasadnienia.

Dla Pawła ze zmartwychwstania Jezusa który jest Panem i Bogiem, który jest Mesjaszem, wynikają niezwykle ważne konsekwencje. Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza, iż rozpoczęła się nowa epoka, której finałem będzie ostateczne zmartwychwstanie umarłych. Zmartwychwstanie umarłych jest ściśle związane ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Fakt zmartwychwstania Chrystusa nie jest jedynie wydarzeniem historycznym, ale aktualnym. Paweł podkreśla to pisząc dosłownie (forma perfectum), iż Jezus jest wskrzeszany. Zmartwychwstały Chrystus jest przyczyną sprawczą i „prototypem” zmartwychwstania umarłych. Dlatego zakwestionowanie zmartwychwstania umarłych prowadzi logicznie do fałszywego wniosku, że Chrystus nie zmartwychwstał.

Zaprzeczenie zmartwychwstania Chrystusa, pisze Paweł sprawia, iż „daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara” (1Kor 15,14).

Dla Apostoła Narodów niezwykle ważną jest prawda o zmartwychwstaniu. Odrzucenie prawdy iż Chrystus zmartwychwstał oznacza, że bezsensowne jest głoszenie ewangelii. Prawda o Jezusie, który tylko umarł i został pogrzebany jak wielu innych ludzi, nie jest niczym szczególnym i nie zasługuje na rozgłos. Twierdzenie, że śmierć Mistrza z Nazaretu miała zbawczy charakter, że gładzi grzechy ludzi, dowodzenie że Jezus żyje, bez zmartwychwstania byłoby pustą gadaniną. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa stanowią rdzeń całego przepowiadania. Sama śmierć Jezusa na krzyżu bez Jego zmartwychwstania nie przyniosłaby odkupienia.

Bezsensowną, dziwną, bez znaczenia i jakiegokolwiek mocy byłaby także wiara tych, którzy przyjęli głoszenie Dobrej Nowiny i uznaliby ją za prawdziwą. Wiara chrześcijańska bez wiary w zmartwychwstanie traci swój sens, nie jest właściwie żadną wiarą. Paweł zaś i wszyscy głoszący ją musieli być uznani za fałszywych świadków. Zarówno bowiem Paweł, jak i inni świadkowie zmartwychwstania Chrystusa, twierdzili, że ukazywał się On po swojej śmierci (zob. 1Kor 15,1-11). Byli oni świadkami wydarzenia, którego sprawcą jest sam Bóg. Gdyby zatem zmartwychwstanie Chrystusa było fikcją, oznaczałoby to, że świadcziliby przeciw samemu Bogu, twierząc, „że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, skoro umarli nie są wskrzeszani”. Z całą mocą Paweł wskazuje, iż ten, kto nie przyjmuje faktu zmartwychwstania umarłych, kwestionuje zmartwychwstanie Chrystusa. Obydwa wydarzenia są bowiem ściśle ze sobą związane: „Jeśli umarli nie są wskrzeszani, to i Chrystus nie został wskrzeszony”. (1Kor 15,13.16).

Jeśli zaś „Chrystus nie został wskrzeszony, daremna jest wasza wiara”. (1Kor 15,17). Zbawiciel bowiem, który umarł na krzyżu, którego ciało nadal pozostawałoby w grobie, jest bezsilnym i bezskutecznym. Nie można zatem liczyć na Jego pomoc i oczekiwać od Niego wybawienia. A zatem wiara w Niego jest bezużyteczna, bezwartościowa, zbędna, bezsensowna, próżna – wręcz można powiedzieć głupia.

Paweł także wskazuje, iż zaprzeczenie prawdzie o zmartwychwstaniu sprawiłoby, iż adresaci wciąż pozostawaliby w swoich grzechach.

Jeżeli Chrystus by nie zmartwychwstał, oznaczałoby to, że grzech i śmierć nie zostały pokonane. Śmierć Jezusa na krzyżu jest skuteczną ofiarą za grzechy, gdy On zmartwychwstał. Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, to Jego śmierć na krzyżu nie miałaby żadnego wpływu na zbawienie chrześcijan. Grzechy nie zostałyby odpuszczone i chrześcijanie wciąż żyliby w grzechu. A zatem i wiara w odpuszczenie grzechów okazałaby się wielkim złudzeniem.

Co więcej, Apostoł wyraźnie wskazuje jeszcze inną konsekwencję: również i ci, co pomarli – czy jak należałoby przetłumaczyć – ci co zasnęli w Chrystusie, poszli na zatracenie (1Kor 15,18). Jeżeli Chrystus by nie zmartwychwstał, to chrześcijanie, którzy wierzyli w zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, umieraliby w grzechach. Ich los byłby taki sam jak umarłych pogan, którzy w Chrystusa nie wierzyli. Odrzucenie prawdy o zmartwychwstaniu umarłych oznacza, że nadzieja naszego życia koncentruje się wyłącznie na życiu doczesnym i nie ma żadnego życia po śmierci. Ograniczenie zaś nadziei wyłącznie do życia ziemskiego jest postawą godną „politowania bardziej od wszystkich ludzi”.

Stąd też pełne nadziei i radości są słowa Pawła „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.” (1Kor 15,20).

W ten sposób Paweł wyraża centralną formułę wiary, którą przekazała mu tradycja: „Chrystus został wskrzeszony z martwych” (1Kor 15,4.12). Zmartwychwstałego Chrystusa określa jako „pierwszy z umarłych”. Wyrażenie to wskazuje, iż Chrystus jest nie tylko pierwszym z umarłych, który zmartwychwstał, ale także że Jego zmartwychwstanie jest zapowiedzią i gwarancją przyszłego zmartwychwstania umarłych. Zmartwychwstanie to dokona się w określonym porządku u końcu czasów, gdy Chrystus „przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc” (1Kor 15,24). Zmartwychwstanie umarłych nastąpi w czasie powtórnego przyjścia Chrystusa (zob. 1Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23). Powtórne przyjście Chrystusa i zmartwychwstanie umarłych oznacza „koniec” dziejów świata⁸.

⁸ Zob. szerzej J. Kozyra, *Aspekty teologiczne paruzji Chrystusa w 1 Kor 15*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 10(1997), s. 14-44.

Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa a co z tym się nierozdzielnie łączy – prawda o zmartwychwstaniu wszystkich zmarłych jest podstawowym i centralnym elementem chrześcijańskiego wyznania wiary. Zakwestionowanie wiary w zmartwychwstanie umarłych wyklucza jednocześnie wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa. Obydwa te fakty są ze sobą ściśle związane. Wiara w zmartwychwstanie jest dla wszystkich wierzących źródłem ufności i imperatywem by czynić dobro.

Pytanie: Jakie cztery fundamentalne prawdy w przekazie Apostoła Pawła składają się na Dobrą Nowinę?